

Zdzisław Kropidłowski

Katedra Informacji Naukowej i Bibliologii

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

„Zgoda” i „Niezgoda” w *Księdze gdańskiej* korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy z lat 1724-1768

Jedną z najpiękniejszych ksiąg rękopiśmiennych przechowywanych w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk jest księga gdańskiego bractwa czeladników bułkarzy i ciastkarzy. Oprawiona jest w pergamin, na którym nieznany introligator wycisnął ramkę z delikatnymi niewielkimi ozdobnikami roślinnymi. Zawiera ona również nazwiska ławników: Die Hrn. BEYSITZER Hr. ABRAHAM PETZEL Hr GEORGE JOCH, poniżej ANNO 1724, prawdopodobnie fundatorów tej księgi. Wyklejona jest papierem w kolorze bordowym z wymalowanymi złotymi elementami roślinnymi. Na stronie przedtytułowej znajdujemy ozdobnik wykonany z artyzmem atramentem, przez rękę bardzo wprawioną, zapewne w warsztacie introligatorskim. Tytuł księgi wykonano starannym, ozdobnym pismem: *Księga prześwieczonego bractwa piekarzy bułek i ciastkarzy królewskiego miasta Gdańska, zapoczątkowana w Roku Pańskim 1724, w której zapisano nazwiska nowych czeladników po latach terminowania. Księga zawiera nazwiska czeladników w porządku chronologicznym, w miarę jak zdobywali umiejętności, a w bractwie panowała harmonia* (ilustr. 1 i 2)¹. Jest ona pozostałością kancelarii korporacyjnej. Podobne posiadały inne cechy².

Zasłużonym badaczem gdańskiego piekarnictwa i młynarstwa cechowego jest Jerzy Trzoska. Jego książka³ opublikowana w 1973 r. nawiązuje do wcześniejszych prac historyka niemieckiego Siegfrieda Rühle, który opublikował dwie prace. Pierwszą o charakterze normatywno-prawnym, a drugą jako popu-

¹ Einer löblichen Brüderschafft derer Looss- und Kuchen- Backer- Gesellen der Könighen Stadt Dantzig, Nahmens-Buch, Worinnen die, nach überstandenen Lehr-Jahren, neu gewordene Gesellen eingeschrieben werden, angefangen im Jahr Christi 1724.

² Z. Kropidłowski: *Samopomoc w korporacjach rzemieślniczych Gdańska, Torunia i Elbląga (XIV–XVIII w.)*. Gdańsk 1997, s. 67.

³ J. Trzoska: *Gdańskie młynarstwo i piekarnictwo w II połowie XVII i XVIII wieku*. Gdańsk 1973.

larny zarys historii gdańskich cechów piekarskich⁴. Monografia Jerzego Trzoski kontynuuje pracę Marii Boguckiej⁵ o gdańskim ośrodku produkcyjnym, odnosząc się do okresu XIV-XVII w., ale piekarnictwo zostało w niej potraktowane głównie do pierwszej połowy XVII w. Wspomniani badacze korzystali z pracy Theodora Hirscha⁶ poświęconej handlowi i rzemiosłu gdańskiemu w okresie krzyżackim, w której znajduje się szereg wiadomości na temat początków działalności organizacji cechowej piekarzy.

Odkryta ponownie księga ma dużą wartość kulturową, ze względu na zamieszczone w niej ciekawe malowidła i ilustracje do wypowiedzi pisarza bractwa na zachodzące ówczesnie wydarzenia polityczne, gospodarcze oraz przemyślenia filozoficzne dotyczące sensu życia i pracy, a nawet własne postawy patriotyczne – troskę o losy Rzeczypospolitej, a szczególnie królów polskich Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Czeladnicy niektórych cechów gdańskich już w XV w. zawiązali własne organizacje, zwane bractwami⁷. W końcu XV w., jedni z pierwszych założyli bractwo czeladnicy piekarzy pieczywa żytniego; na początku XVI w. czeladnicy piekarzy pieczywa pszennego, a własne ordynacje powołali czeladnicy bractwa pieczywa ciemnego w 1507 r., a drugiego w 1566 r.⁸

W powyższych publikacjach nie wspomina się jednak o bractwie czeladników bułkarzy i ciastkarzy, które było właścicielem i twórcą księgi o sygnaturze Ms. 936. Zawiera ona podstawowe dane personalne członków bractwa. Głównym jej zadaniem był rejestr wyzwolin czeladników - podawano nazwisko wyzwolonego ucznia, jego pochodzenie, wysokość opłaty wpisowej na rzecz bractwa i nazwisko mistrza, u którego terminował. W kilkunastu przypadkach pominięto podanie o wysokości opłaty, ale zapisano, iż „podarował bractwu tak, że byli zadowoleni”(ilustr. 3)⁹.

⁴ S. Rühle: *Das Gewerk der Böttcher in Danzig*. „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins“, H. 4, 1930, ss. 59-74; *Geschichte des Gewerks der Bäcker zu Danzig*. Danzig 1932.

⁵ M. Bogucka: *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV–XVII wieku*. Warszawa 1962.

⁶ T. Hirsch: *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Leipzig 1858.

⁷ M. Bogucka: dz. cyt., s. 351–352.

⁸ J. Trzoska: dz. cyt., s. 277.

⁹ Pierwszy taki zapis pochodzi z 16 kwietnia 1725 r. i dotyczy Daniela Bergeraua ze Słupska. BG PAN, sygn. Ms. 936, k. 4; podobny zapis znajdujemy na k. 17.

Co kilka lat podawano też skład władz bractwa, czyli nazwiska dwóch ławników, którymi byli majstrowie, dwóch starszych czeladników i nazwisko pisarza. Zawsze podawano też nazwiska dwóch ławników bractwa browarników, co może sugerować, iż należeli do niego prócz piekarzy również czeladnicy browarników. Ci jednak zapewne stanowili grupę mniejszościową. Sądzę tak nie ze względu na wyraźne zapisy, lecz jedynie z tego, że nazwiska mistrzów drugiego cechu były podawane zawsze na końcu wykazu władz korporacji, nawet po nazwisku pisarza brackiego. Browarnicy mogli jednak stanowić tylko grono nadzorcze, kontrolując z polecenia Rady Miasta działalność czeladników piekarskich. Wtedy stronę tę ilustrowano malowidłem zawierającym dwa kartusze i herb korporacji (ilustr. 4).

Wpisowe uiszczano głównie we florenach, czasami nazywając je z holenderska guldenami. Raz wpłatę uiszczono w talarach (1726 r.), a raz ofiarowano dukat (1768 r). Oprócz gotówki darowano bractwu srebrne kubki, plakietki lub tace srebrne, dzbany cynowe, raz srebrną czarę i kielich srebrny wewnątrz pozłacany, dwa łóżka, dwie skrzynie, szybę. Do opłaty wpisowej dodawano również wino (w 1747 r. zapisano, że było to dobre wino francuskie) odmierzane w różnych miarach: półgarncach, sztofach, achtelach i ankerach. W ostatnim zapisie dotyczącym 1768 r. odnotowano, że wyzwolony czeladnik podarował śledzie i ser. Bardzo ciekawa jest również informacja o ofiarowaniu modlitewnika przez Christiana Kastena w 1734 r.

W okresie protestanckim znaczenie religijne korporacji cechowych stopniowo malało, choć chrzty, śluby i pogrzeby nadal były odprawiane bardzo uroczyście, a czeladnicy mogli korzystać z kaplicy piekarzy w kościele św. Bartłomieja¹⁰. Świadczy o tym odkryta przeze mnie Agenda liturgiczna wyznania luterańskiego, wydawana kilkakrotnie dla Gdańska, jego okolic i całych Prus Książęcych i Królewskich¹¹.

Bractwo posiadało też własną ladę (skarboneę), którą naprawiono za 6 fl. w 1753 r.¹² Zapewne przechowywało ją we własnej gospodzie lub w gospodzie użytkowanej wspólnie z inną korporacją (może mistrzów cechów piekarskich lub browarników). Znajdowały się w niej również insygnia korporacyjne, naczynia - srebrne kubki i dzbany cynowe przeznaczone głównie do wina i piwa, księgi i kasa. Obecnie lada korporacji rzemieślniczych są przechowywane m. in. w Muzeum Narodowym w Gdańsku¹³.

¹⁰ E. Keyser: *Die Baugeschichte der Stadt Danzig*. Köln 1972, s. 259.

¹¹ Postanowienie Szlachetnej Rady względem rozporządzenia spraw Urzędu Duchownego i modlitw kościelnych w Kościołach ewangelickich luterańskich Miasta Gdańska, publikowane w marcu 1708, drukowane przez Jana Zachariasza Stolla 1714 r.

¹² BG PAN, sygn. Ms. 936, k. 63.

¹³ Z. Kropidłowski: dz. cyt., il. 1,2,3, 4, 11.

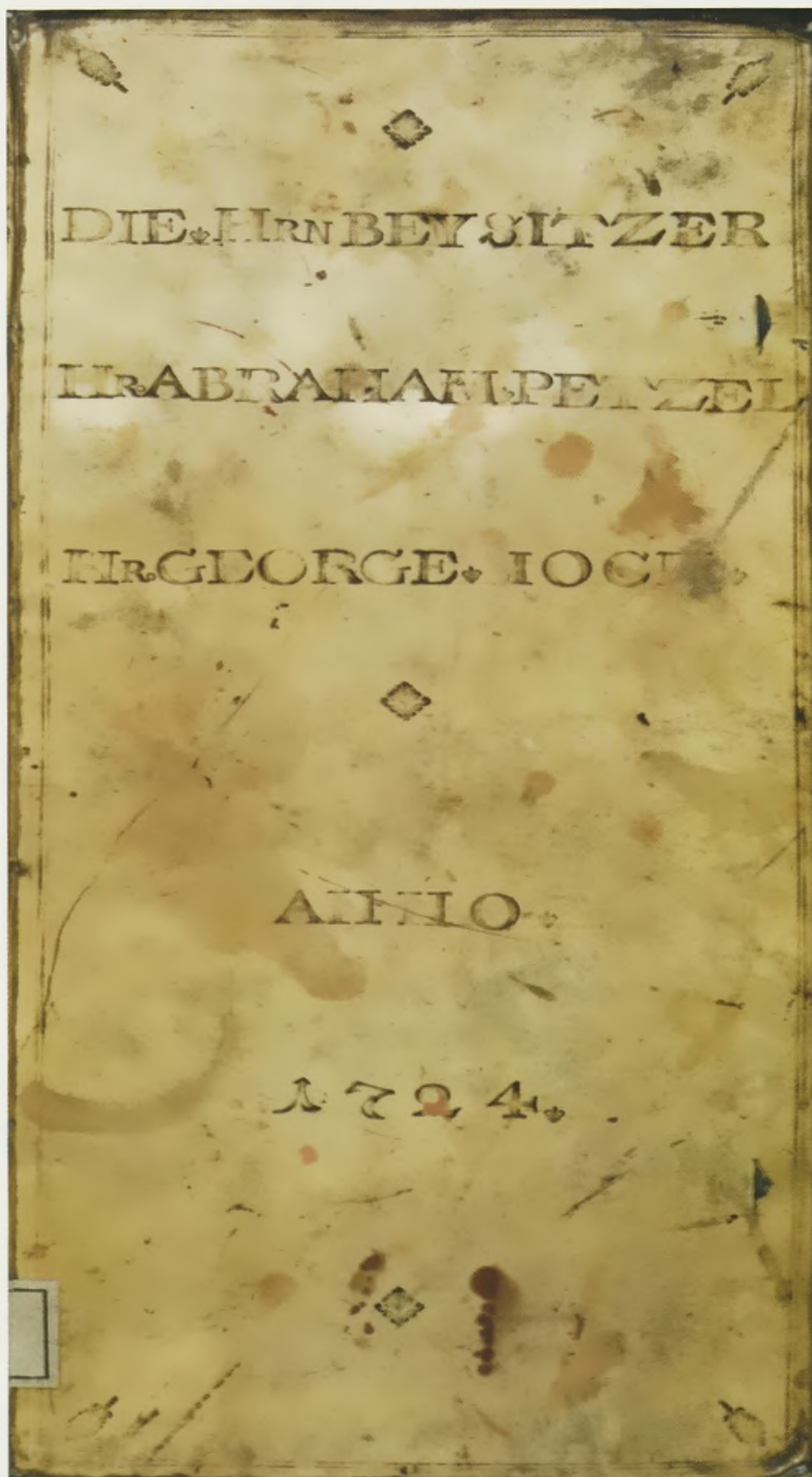
Główną wartością tej księgi są krótkie teksty o charakterze poetyckim i kolorowe rysunki oraz akwarele. Wyrażają one *mundus moralis* ówczesnego Gdańska. W XVIII w. uwaga autorów gdańskich nawiązywała do bogatej tradycji historiografii i piśmiennictwa prawnopolitycznego, rzadziej na twórczości okolicznościowej. Zastanawiano się w niej nad organizacją życia miasta i złączonym z nim losem człowieka, związanym z rozwojem korporacji. Bardziej analizowano ówczesne wydarzenia i procesy społeczne w XVII w., gdy sięgano po pióro, by napisać wiersz urodzinowy, epitalamium, epicedium, czy epitafium. Miejsce uprzywilejowane w literaturze Gdańska zajęła historia i polityka oraz żywa reakcja na wydarzenia wręcz z ostatniej chwili¹⁴. Ta bogata literatura została zapomniana.

Największy podziw budzą kolorowe rysunki, które przedstawiają różne ujęcia herbu cechowego, a malowidła ilustrują opisywane na *versie* karty poprzedniej wydarzenia polityczne w mieście i w Polsce oraz życie społeczne braci korporacyjnej (ilustr. 5). Są też sentencje, przestrogi i modlitwy. Spotykamy je nie tylko w tym okresie, kiedy pisarzem bractwa był Nathanael Foss, ale również później. Można sądzić, że księga ta zawdzięcza swój charakter jego staranności i wrażliwości artystycznej, a następcy doceniając wartość jego pracy kontynuowali to dzieło.

W czasach baroku emblemat był obrazem wielowarstwowym, żyjącym dzięki aluzji, alegorii i symbolowi. Ehrenfried Kluckert uważa, że jako język znaków opiera się na hieroglificie renesansu. Wtedy po raz pierwszy odkryto na nowo starożytne zabytki, a florency humaniści sądzili, że za osobliwym językiem znaków z odległej przeszłości, ukryta jest zaszyfrowana pradawna mądrość ludzkości, ochroniona w ten sposób przed ciekawością profanów. Jako źródło wiedzy służyły m. in. *Hieroglyphica* Horapollona, kompendium aleksandryjskiej wiedzy z piątego stulecia, które w greckim tłumaczeniu dotarły około 1500 r. do Włoch. Na późniejsze księgi eblematów, motywy malarstwa i poezji, wpłynął również *Hypnerotomachia Poliphili* (*Elementarz obrazów i znaków*) Francesco Colonna składający się z egipskiego pisma obrazkowego, pitagorejskiej symboliki i kabalistycznej mistyki liczb, wydany w 1499 r. w Wenecji. Wpłynął on przede wszystkim na motywy malarstwa i poezji.

Najsłynniejszym jednak i szybko rozpowszechnionym w całej Europie zbiorem emblematów była *Emblematum Liber* Andrea Alciati, przetłumaczona najpierw na język niemiecki i wydana w Augsburgu w 1531 r., a później na inne języki europejskie. Inne ważne książki poświęcone emblematom i sym-

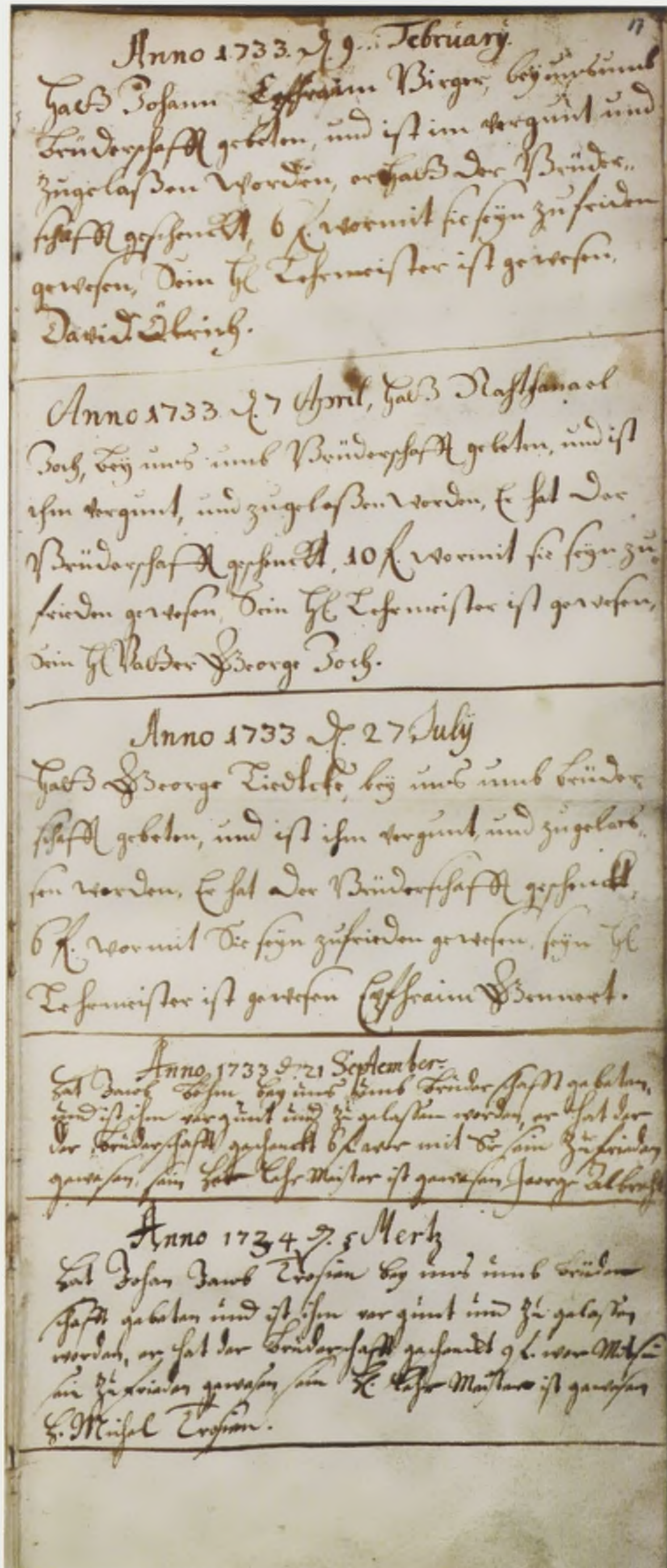
¹⁴ E. Kotarski: *Gdańska poezja okolicznościowa XVIII wieku*. Gdańsk 1997, s. 5.6 i 303.



Ilustracja 1. Widok *Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bulkarzy i ciastkarzy*, Bibl. Gd. PAN Ms. 936.



Ilustracja 2. Karta tytułowa Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 1.



Ilustracja 3. Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bulkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 17.



Ilustracja 4. Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 18.



Ilustracja 5. *Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy*, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 41.

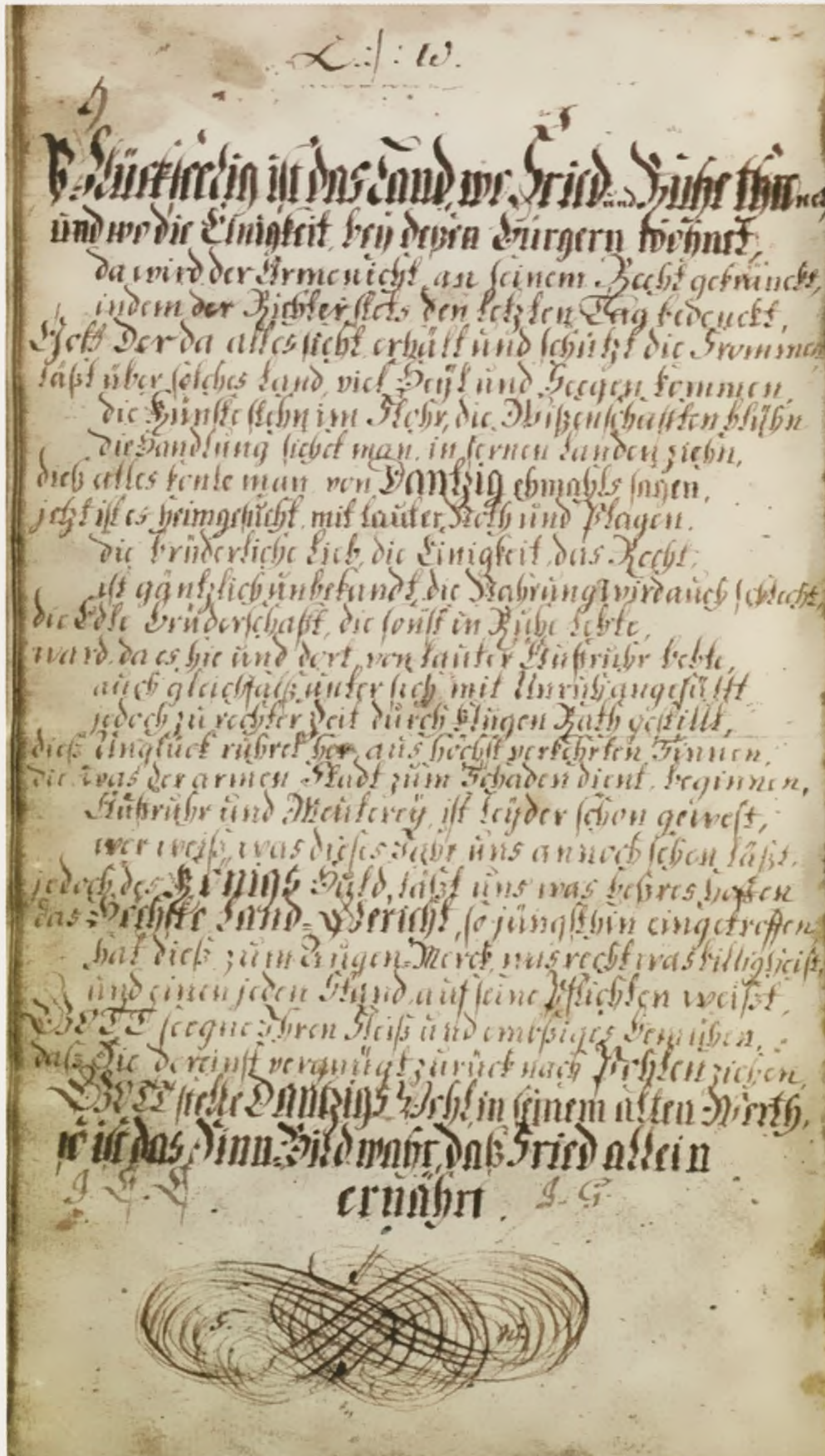
Das Geschick unsrer Stadt seit länger den zweij Jahr
 das stellt ein Bild hier gar sein und deutlich dar,
 die rind gewundene Gebirg, bemerck die Einigkeit,
 die Stadt und Land erhält in Fried und Güterkeit,
 sie führt den Schwantz im Grund, um dadurch anzudeuten
 wo Einigkeit regier, da müße Zwietracht schweigen,
 icht ist sie lüder hier fast gantzlich unbekand,
 und zeigt sich lauter Streit im Pöb, und Friedensstand.
 Er wird hier vorqelt, gleich einem Advocat,
 der seine Freud und Lust approbiren hat,
 die Rechte weiß zu drein, was grade, trün zu machen
 nur künst, sonst nichts bequilt, als lauter böse Sachen,
 die eille Neigung ist das schädlichste auß Erden,
 wodurch oft Stadt und Land im Grund verderbet werden,
 wann nehmlich keiner das dem andern gönen will,
 was ihm Hoff mitgetheit auß seines Neigens, still,
 So geht es lüder zu in unjern Dantzigs Neuren,
 es kan fast länger nicht bei solchem Unheil dauern,
 Frey einig großer Gott, der du die Welt regierst,
 und schon von Einigkeit das Scepter weißlich führst,
 schenck uns die Einigkeit, veriaag Neigung und Streit,
 und stelle wieder her, die ehmalts güldne Zeit,
 der edlen Brüder schaff, so dieses Buch geboret,
 gib Veracem Rechte geben, und was ihr herts begehret,
 laß sie durch Einigkeit im vollem Glantz sehen,
 die Neigung, Saß und Streit beschämt von hinen gehen.

J. D. G. So. N. Cantor.

Ilustracja 6. Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 56v.



Ilustracja 7. Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 57.



Ilustracja 8. Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 59v.



Ilustracja 9. Księgi gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 60.



Ilustracja 10. Księga gdańskiej korporacji czeladniczej bulkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 64.



Ilustracja 11. Księga gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 66.



Ilustracja 12. Księga gdańskiej korporacji czeladniczej bułkarzy i ciastkarzy, Bibl. Gd. PAN Ms. 936, k. 88.

bolom to *Ikonologia* Cesare Ripy z 1593 r. i *Emblemata Nova de secretis naturae chymica*, zwana *Atlanta Fugiens* wydana przez Michaela Maiera w 1618 r.¹⁵

W księdze korporacji czeladników bułkarzy i ciastkarzy znajdujemy przede wszystkim rysunki herbów cechowych w ozdobnych kartuszach. W pierwszym herbie, w centrum znajduje się tarcza w kolorze błękitnym. W dole widnieją rogalik, a nad nim strucel. Tarczę podtrzymują dwa lwy z łbami zwróconymi do siebie, a nad nią umieszczono koronę. Herb jest otoczony wieńcem laurowym. Nad nim namalowano kartusz, w którym zapisano nazwiska ławników bractwa, Abrahama Petzla i Georga Jocha, a w dolnym starszych bractwa, Christopha Zerrenbacha i Joachima Stengricha, oraz pisarza bractwa Simona Pakhausera. Tu podano też nazwiska ławników browarników Caspera Pluhma i Michaela Markaua (zob. lustr. 4)¹⁶.

W herbach malowanych na następnych kartach są duże zmiany. Był on bardzo różnie wkomponowywany w zamieszczone ilustracje, a jego barwy zmieniają się tak, aby harmonizowały z kolorystyką całości strony. Przykładowo w 1753 r. zmieniono barwę tarczy na bordową¹⁷, w 1755 r. lwy mają łby od siebie odwrócone, a tarcza nie jest otoczona laurem, lecz falami wody¹⁸.

Jeszcze bardziej dowolnie, podporządkowując wygląd herbu stylowi całej strony, przedstawiono go w 1758 r. Brakuje mu tarczy, a białe tło ograniczają liście aloesu, które wrastają w koronę. Lwy jedną łapą podtrzymują roślinę, a w drugiej trzymają obnażone miecze. Ich paszcze zwrócone są ukośnie do czytelnika książki¹⁹.

Z herbami często związane są ilustracje zawierające emblematy dotyczące wydarzeń wojennych, życia codziennego, trudności w pracy i alegorie. Emblemat składa się z *pictura*, obrazu, *inscriptio*, motto, i *subscriptio*, epigramu w języku niemieckim, a czasami łacińskim. Obraz, zwany symbolem, posługuje się dowolnymi motywami z życia codziennego, królestwa zwierząt albo roślin. Widniejące nad obrazem motto dotyczy ukazanego na obrazie tematu emblematu. *Subscriptio* wyjaśnia i interpretuje wymowę tego, co zostało namalowane. Często przekazuje mądrość życiową albo moralizującą wskazówkę.

Za przykład takiego postępowania autora i iluminatora księgi może służyć karta odnosząca się do 1745 r. U góry strony namalował on widok przedstawia-

¹⁵ E. Kluckert: *Emblematyka*. W: *Sztuka baroku*. Architektura. Rzeźba. Malarstwo. Red. Rolf Toman, Köln 2000, s. 428.

¹⁶ BG PAN, sygn. Ms. 936, k. 2.

¹⁷ Tamże, k. 62.

¹⁸ Tamże, k. 66.

¹⁹ Tamże, k. 72.

jący walkę okrętu szwedzkiego Urloffa z rosyjskim na tle gdańskiej twierdzy w Wisłoujściu. Poniżej umieszczono herb bractwa z lwami, a w środku karty barokowy rysunek martwej natury z dwiema czaszkami, ogarkami świec, zamkniętą księgą, przyborami do pisania, klepsydrą i innymi symbolami przemijania i pamiętania o śmierci, podtrzymywany jest przez dwa anioły z prymitywnymi koronami na głowach. Obraz odsłania barokowa kotara teatralna (zob. ilustr. 5).

Są to najbardziej typowe elementy *memento mori*. Kompozycje takie były bardzo popularne w malarstwie XVII w., zwłaszcza holenderskim. Przedmioty łączą się w moralizującą treść, przypominają o nietrwałości wszystkich ziemskich rzeczy. Przykładowo, dążenia do uczoneści, które są widoczne w książce, różnych papierach i przyborach do pisania, wydają się próżne i pełne pychy wobec nieskończonej mądrości Bożej. Książka jest znacznie zniszczona i widać, że niedługo się rozpadnie. W ten sposób ukazano, że wiedza jest daremna w obliczu przemijania. Uczni pokazywali sobie granice dążenia naukowego i napominali samych siebie do zachowania skromności²⁰. Na samym dole namalowano owalny kartusz z następującym napisem:

*Na naszej redzie
zapanowało rosyjskie prawo kaperskie.
Wrogo poczynął sobie okręt szwedzki
Na zewnątrz. Mimo to dano mu wiarę,
Gdy Szwedzi chcieli go atakować, mógł
pospiesznie rejterować, otrzymał od Gdańska ochronę
I zaatakował szwedzkiego Urloffa
A wszystko to działo się teraz
Niech Niebiosa chronią nas przed dalszymi
wojnami²¹.*

Chodziło tu o epizod z wojny szwedzko-rosyjskiej 1741 - 1743, kiedy to okręty rosyjskie próbowały blokować handel Gdańska ze Szwecją. Władze miasta musiały opowiedzieć się, po czyjej stronie stanąć, ponieważ ani Rzeczpospolita, ani Gdańsk nie posiadały własnej floty wojennej ni nawet kaperskiej. Choć blokowanie handlu ze Szwecją godziło w interesy miasta, udzielono poparcia Rosji²², przewidując jej zwycięstwo w tym konflikcie.

²⁰ E. Kluckert: dz. cyt., s. 469–470.

²¹ BG PAN, sygn. Ms 936, k. 41.

²² Por. J. Trzoska: Wywóz zboża i towarów spożywczych z Gdańska do Szwecji podczas wojny rosyjsko-szwedzkiej 1741–1743. Zapiski Historyczne t. 49, 1984, ss. 51–67.

Gdańszczanie dostrzegali zagrożenia nie tylko zewnętrzne, ale również wewnętrzne. W swojej księdze postanowili odnieść się do niepokoju społecznego w mieście, które w połowie wieku nie ustawały, a nawet się nasilały. Kupcy i rzemieślnicy domagali się wprowadzenia do Rady i Ławy kandydatów Trzeciego Ordynku, jako swoich przedstawicieli broniących interesów pospółstwa²³. Konieczna była interwencja królewska. Wyznaczył on dwóch komisarzy królewskich: biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego i radcę dworu Antoniego von Leubnitz. Przeciwno Radzie opanowanej przez grupę „uczonych” uformowała się silna opozycja o bardzo szerokiej bazie społecznej kupców i rzemieślników, która za poparcie swoich postulatów ofiarowała królowi znaczny dar pieniężny 400 tys. fl., a biskupowi Grabowskiemu 4 tys. dukatów i von Leubnitzowi 2 tys. dukatów. Następstwem tego były nakazanie przez króla w 1750 r. wybory na opustoszałe miejsca w Radzie i Ławie spośród czterestu kupców-kandydatów zaproponowanych przez Trzeci Ordynek. Wywołało to opór ze strony Rady, a ten z kolei protesty Trzeciego Ordynku. Ostatecznie król zatwierdził swoje postanowienia²⁴.

Na odwrocie karty 56 napisano bardzo starannie refleksję na temat stosunków wewnętrznych panujących w mieście (ilustr. 6).

*Od ponad dwóch lat losy naszego miasta
można odczytać w alegorii:
Zwinięty wąż przedstawia zgodę,
która zapewnia miastu i krajowi pokój i dobrobyt.
Wąż trzyma ogon w paszczy, co oznacza,
że gdzie panuje zgoda, muszą ucichnąć niesnaski.
Niestety, trudno teraz o zgodę,
ciągle spory w stanach wyższych i niższych.
Symbolem sporów jest adwokat,
czerpiący radość i zadowolenie z procesowania.
On wie, jak wywrócić prawo, proste uczynić krętym.
Nie dzieje się nic ponad złe rzeczy.
Najbardziej szkodliwa jest próżna zawiść,
ona może zniszczyć miasto, a nawet kraj,
jeśli nie życzymy bliźniemu,
tego samego, co nam zsyła Bóg.*

²³ Historia Gdańska. Red. E. Cieślak. t. III. Cz. 1. Gdańsk 1993, s. 545-552.

²⁴ Tamże, s. 550-552; Z. Kropidłowski, Księga gdańskiej korporacji czeladniczej piekarzy bułeczek i ciastkarzy z lat 1724-1768. Zarys problematyki. Universitas Gedanensis 2007, t. 33-34, s. 78-79.

*Tak właśnie dzieje się w murach naszego Gdańska,
 Takie zło nie może dłużej trwać.
 Boże w Trójcy jedyny, który rządysz światem,
 i od zawsze dzierżysz berło ku przestrodze,
 daj nam zgodę, oddal zawiść i spory,
 przywróć dawne, złote czasy.
 Na szlachetne bractwo, do którego należy ta księga,
 sprowadź błogosławieństwo, pomyślność i czego dusza zapragnie.
 Pozwól, by zgoda dodała mu blasku,
 a zazdrość, nienawiść i spory niech odejdą ze wstydem.*

Pod tekstem podpisali się J: D: H: i Jo: Ch: Gantcke, czyli starsi czeladnicy Johann Daniel Hinrichs i Johann Christoph Gantcke²⁵.

Ilustracją do tych słów jest rysunek przedstawiający alegorię sporów, zawiści i zgody: dwie kobiety i wąż połykający własny ogon. Pomiedzy nimi leży czaszka. Kobieta przedstawiająca spory i zawiść trzyma w jednym ręku pochodnię, w drugim trzy kwiatki i księgę, a na głowie ma rozwichrzone włosy. Kusym okiem spogląda gdzieś w bok. Według Cesare Ripy jest to personifikacja niezgody. Kobieta taka powinna mieć na głowie włosy poprzetykane węzami, a lewej ręce zwitek pism z odnotowanymi cytatami, orzeczeniami i zaleceniami²⁶. Na głowę drugiej kobiety - symbolizującej zgodę - siada ptaszek. Wąż, namalowany między kobietami, pożerający własny ogon, symbolizuje nieskończoność, wieczność, jedność materialną i duchową wszystkich rzeczy. Obok niego leży czaszka. Wokół napisano: *Tylko spory, próżna zawiść, zgoda*, którą może wywołać pamięć o śmierci. Powyżej i poniżej zamieszczono kartusze z nazwiskami władz i herbem bractwa (ilustr.)²⁷.

Nieco dalej, na karcie 59 (która nie jest numerowana) pod inicjałami L:/:W. znajdujemy opis wydarzeń i przestrogi dla miasta (ilustr. 8).

*Szczęśliwy jest kraj, gdzie króluje zgoda i spokój,
 a wśród mieszkańców panuje jedność,
 tam nikt nie narusza praw ubogich,
 a sędzia uwzględnia nie tylko ostatnie czyny.
 Bóg, który wszystko widzi, wspiera i chroni pobożnych,
 zsyła na taki kraj wiele szczęścia i błogosławieństwa.
 Sztuka przeżywa świetność, nauka jest w rozkwicie,
 rozwija się handel z dalekimi krajami.*

²⁵ Tamże, k. 56v.

²⁶ C. Ripa: *Ikonologia*. Kraków 2002, s. 114.

²⁷ BG PAN, sygn. Ms 936, k. 57.

*Wszystko to dotyczyło kiedyś Gdańska,
 teraz to miasto nawiedzają same niedostatki i plagi.
 Miłość braterska, zgoda i prawo,
 Są tu nieobecne, nawet żywność się psuje.
 W prześwietnym bractwie toczyło się harmonijne życie,
 ale wzbudzone tu i tam zamieszki,
 powodują u nas niepokoje,
 jednak dzięki rozwadze na czas zażegnane.
 Przyczyną nieszczęść są złe instynkty,
 które zaczynają szkodzić temu biednemu miastu.
 Były już zamieszki i bunty,
 kto może wiedzieć, co czeka nas w tym roku,
 Przychylność króla daje nam nadzieję na lepsze czasy.
 Niedawno przybyły najwyższy sąd krajowy
 wskazał, co prawe i sprawiedliwe,
 a wszystkim stanom przypomniał ich obowiązki.
 Niech Bóg błogosławi jego starania i pracowitość,
 żeby później z satysfakcją wracał do Polski.
 Panie przywróć Gdańskowi jego dawną świetność,
 a sprawdzi się maksyma, że tylko zgoda
 buduje²⁸.*

Ilustracją dla tego pouczenia jest znów bogato zdobiona karta (ilustr. 9)²⁹, na której u góry, pod nazwiskami ławników piekarzy, wymalowano oko sprawiedliwości Bożej, symbol wszechwiedzy i czujności ojcowskiej troski Boga. Ucho często w Biblii wyobraża wszechwiedzę Boga (Mdr 1,10; Ps 94,9), a także łaskawe wsłuchiwanie się w prośby i modlitwy ludzi (Ps 17,6; 34,16; Iz 59,1). Natomiast ręka trzymająca berło, to symbol władzy królewskiej, Jezusa Chrystusa i płomień, symbol natchnień Ducha Świętego. Na ziemi stoi bocian pożerający węża, który często przyporządkowany jest Marii – zwyciężczyni szatana kuszącego ludzkość. Starożytny Fizjologus (II w. po Chrystusie) odnosi biało-czarne upierzenie ptaka do ziemskiej i niebieskiej istoty Chrystusa³⁰. W otoku napisano *On chroni i uzdrawia*, a poniżej *Bóg, obrońca pobożnych*. Poniżej umieszczono herb bractwa, a pod nim dwie postacie alegoryczne. Pierwsza symbolizuje zgodę, ma w ręku wagę, a w drugim miecz. Nad nią zapisano *Zgoda buduje*. Druga postać ma dwie twarze, w jednej ręce trzyma zwierciadło, w którym przegląda

²⁸ BG PAN, sygn. Ms. 936, k. 59v.

²⁹ Tamże, k. 60.

³⁰ Por. C. J. Solinus: *Collectanae rerum memorabilium* (Polyhistor). 1665, s. 173-174.

się jedna twarz, a w drugiej ręce trzyma lunetę, którą przykłada do drugiej twarzy. Włosy ma rozczochrane. Po jej stronie napisano niezgoda rujnuje.

Ciekawe jest to, że według tradycji przedstawionej przez Cesare Ripę postaci te ilustrują inne pojęcia. Kobieta z wagą i mieczem bardziej jest zbliżona do personifikacji sprawiedliwości³¹, a druga do *prudencii*, czyli przezorności, ostrożności. Zamiast lunety często przedstawiano ją z węzłem³². Dwie karty dalej znów znajdujemy ozdobnie zapisany wiersz z przestrogami dla członków bractwa.

*Kto szuka największych przyjemności? U mnie może je
znaleźć,
Sprawiam, że przygnębienie i niepokój
Znikają.
Kto wie, gdzie spocząć na różach
i liliach,
tam wnet zapanuje w sercu spokój.
Tak jak żuraw stoi przy swojej
chmarze,
a jego czuwanie zapewnia wszystkim spokojny
sen,
Tak i mędrzec musi trzymać
straż, aby spokój nie uśpił
jego czujności.
Prawdziwa przyjaźń jest odbiciem nieba,
tam nie ma niestałości i
fałszu,
Wieńczy ją blask nieskalanego światła,
Jednak dobrze się przyjrzyj, nie ufaj nikomu³³.*

Jest to następna zachęta do spokoju i zgody w korporacji i w mieście. Ciekawe jest to, że autor odwołuje się do zbiorowej mądrości, którą trzeba strzec i z czujnością rozwijać jako cnotę. Ilustracją do tych wypowiedzi są dwa malowidła na następnej karcie. Prócz stałych elementów, czyli herbu i kartuszy z nazwiskami władz bractwa, znajdujemy dwa rysunki. Umieszczony wyżej przedstawia czerwone serce między lilią i różą, a nad tym napisano *Pięknie i szczerze*.

³¹ C. Ripa: dz. cyt., s. 169.

³² Por. Tamże, s. 351–352 oraz J.A. Comenius: *Orbis Sensualium Pictus*. Nürnberg 1659, s. 224.

³³ Tamże, k. 63v.

Pod herbem drugi rysunek ukazuje żurawia stojącego na jednej nodze, trzymającego kamień w drugiej. Jest to bardzo popularne przedstawienie jeszcze z czasów starożytnych, symbolizujące czujność, ręka z okiem w otwartej dłoni symbolizująca przeznaczenie. Przedstawia też przestrożę przed naiwnością i łatwowiernością³⁴. Nad nim umieszczono dwa napisy. Pierwszy odnoszący się do żurawia: *Aby mnie nie zaskoczyli* i drugi nad ręką: *Patrz i ufaj* (ilustr. 10)³⁵.

Zachęta do zgody została przedłożona także w 1755 r. Być może łączy się to z inicjatywą pospółstwa postawienia królowi Augustowi III pomnika w Dworze Artusa. Dzieło wykonał rzeźbiarz gdański rodem z Królewca, Jan Henryk Meissner. Uroczystość odsłonięcia pomnika miała miejsce 7 października, w dniu urodzin króla. Tę uroczystość uświetniły: mowa ku czci Augusta III wygłoszona przez przedstawiciela Trzeciego Ordynku Frydrycha Gottlieba Remmersona, wykonanie skomponowanej na tę okoliczność pieśni przez kapelmistrza Jana Baltazara Freislicha, wystawienie specjalnej sztuki teatralnej i wygłoszenie okolicznościowego wiersza znanego poety gdańskiego Jana Adama Tritta z wyrazami wdzięczności mieszczaństwa gdańskiego dla króla polskiego Augusta III³⁶.

Z tych uroczystości może pochodził wiersz, bez podpisu, umieszczony na odwrocie karty 65, zapisany ozdobnym pismem:

*Zadowolone jest serce
Z siebie i swego położenia,
Które zna zamysły Boga
I ufa jego zarządzeniom,
W każdym czasie zawiązuje
Piękny, trwały związek:
Zgodę.
To ona wszystko buduje
Naprzeciw niej zawiść.
Oznaka najwyższego
Niezadowolenia.
Niech umrze zawiść!³⁷*

Tym razem ilustracją do tej wypowiedzi są dwa rysunki (poza stałymi elementami). W pierwszym przedstawiono alegorię zgody, którą wyobraża ko-

³⁴ Por. A. Alciati: *Emblematum Liber*. Augsburg 1534, emb. nr 16; por. także A. Kurkova: *Grafika ilustracyjna gdańskich druków okolicznościowych XVII w.* Gdańsk 1979, s. 49.

³⁵ BG PAN, sygn. Ms 936, k. 64.

³⁶ *Historia Gdańska*, dz. cyt., s. 577.

³⁷ BG PAN, sygn. Ms. 936, k. 65v.

bieta wygodnie odpoczywająca na skarpie, za którą widać krajobraz spokojny. Trzyma ona w ręku prawdopodobnie lampę. W dali widnieje miasto z zarysem kościoła Panny Marii. Na drugiej ilustracji stojąca kobieta na brzegu wzburzonego morza, ma rozwichrzone włosy, a na jej ramieniu siedzi czarny ptak, być może kruk. W dali widać wysokie fale i ciemne chmury. Morze jest tak bardzo wzburzone, że kruszy nawet skały. Nie umieszczono przy nich żadnych napisów (ilustr. 11)³⁸.

Na wieść o elekcji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego napisano wiersz dwoma kolorami. Pierwszą część purpurą – kolorem królewskim, a drugą kolorem zielonym – symbolem nadziei.

*Cieszcie się szczęściem, które zsyłają niebiosy,
Wy, którzy tak miłujecie pomyślność Gdańska i Polski!
Zważcie, jak po ojcowsku życzliwy jest ten,
Który wedle życzenia dał wam najlepszego króla!
Powiedzcie! Któż by pomyślał i miał nadzieję,
Że nadejdzie ten szczęśliwy czas!
W pokoju i jedności, w zgodzie i zbytku,
Ze wzruszeniem wychwalamy łaskawy los,
Który dał nam Króla, ojca i bohatera,
Wielkiego Stanisława, szczęście dla Polski!
Niech Wiekuisty Bóg, który ciebie i nas kocha,
Strzeże cię, o pomazańcze, królu, bohaterze!
Niech będzie twoją przyłbicą i tarczą, abyś miłowany,
Pozostał obiektem sławy w czasie pokoju i w czasie wojny,
Aż po następne pokolenia,
I tak zapisał w naszych sercach:
Opatrzność uczyniła mnie waszym ojcem, dla waszego szczęścia.
Szanujcie ten dar. Przyjmijcie ten los!*³⁹

Władze korporacji zilustrowały to dwoma malowidłami. Pierwsze przedstawia króla siedzącego na stopniu przed tronem, w zbroi rycerskiej okrytej płaszczem gronostajowym. Na jego głowę ręka Opatrzności Bożej, wyłaniająca się z chmury, nakłada koronę królewską. Drugie umieszczone poniżej herbu korporacji przedstawia kwokę, która broni swoje pisklęta przed zbliżającym się czarnym psem (ilustr. 12)⁴⁰. Mieszczanie gdańscy zdawali sobie sprawę,

³⁸ Tamże, k. 66; Z. Kropidłowski: Księga gdańskiej korporacji czeladniczej, s. 82.

³⁹ BG PAN, sygn. Ms 936, k. 87v.

⁴⁰ Tamże, k. 88; Z. Kropidłowski, Księga gdańskiej korporacji czeladniczej, s. 90.

że harmonia w mieście w dużej mierze uzależniona jest od pokoju panującego w państwie, a nawet w sąsiednich królestwach. Pokój zewnętrzny wynikający ze zgody między państwami nie jest już od nich zależny. Dlatego powierzają go Opatrzności Bożej, jej działanie ma wzmocnić modlitwa za króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który według nich jest realizatorem myśli Bożej. Modlitwa mieszczan i Boża Opatrzność są przedstawione jako kwoka, która broni swoje pisklęta przed złymi psami. Z innych miejsc tej księgi wynika, że myśleli oni o zaborczej polityce królów pruskich.

Omawiana *Księga* jest wielowarstwowym wydarzeniem kulturowym. W niej współdziałają ze sobą nie tylko słowo i obraz, tworząc dwie warstwy, ale również na nich pojawiają się różne formy literackie i malarskie. Poza kronikarskimi notatkami wyróżniamy w niej literaturę okolicznościową, publicystykę polityczną, rozważania filozoficzne, sentencje mądrościowe i modlitwy. Są one skierowane do czytelnika tekstów i do widza podziwiającego stworzone formy malarskie, panoramy miast, sceny batalistyczne i marynistyczne, sceny rodzajowe a szczególnie głębokie aluzje, alegorie i symbole. Słowo i obraz tej *Księgi* tworzą zadziwiającą relację o stosunku plebsu gdańskiego do rzeczywistości materialnej i duchowej, do idei i wartości. Są przesłaniem moralnym o zasadach codziennego życia niższych warstw społecznych XVIII-wiecznego Gdańska. Ukazują głęboki i odpowiedzialny sposób traktowania ich egzystencji, na którą składała się nie tylko troska o pracę, ale również o wartości wyższe. Trzeba jednak stwierdzić, że choć dostrzegamy zdolność do szerszego, metafizycznego myślenia, to jednak warunkiem zgody w mieście dla wszystkich warstw społecznych było spełnienie postulatów własnej grupy społecznej.

Zgoda dla pospólstwa i plebsu uwarunkowana była uzyskaniem dostępu do form sprawowania władzy w mieście, a ze strony patrycjatu – przeciwnie, zaniechaniem dążenia do zmian i krytykowania Rady Miasta. Postawy te były więc typowe dla myślenia o własnych interesach. Podobnie zgoda w korporacji uwarunkowana była zachowaniem statutu i zwyczajów cechowych, czyli nie występowaniem czeladników przeciwko władzom cechu.

Agreement and disagreement in ‘The Book of the Gdańsk Journeymen Association of Roll and Cake Bakers’ of 1724-1768.

Summary

The very memorable ‘Book of the Gdansk Journeymen Association of Roll and Cake Bakers’ of 1724-1768 has been retained in the Gdansk Library of PAN (Polish Academy of Science). The book is a multifaceted cultural event, including both literary and pictorial elements. It contains mainly chronicle of events but also articles on social and political issues as well as philosophical considerations and prayers addressed to the reader – member of the association.

The literary and the visual aspects of the Book create an astonishing story of the Gdansk ordinary people’s attitude towards both material and spiritual reality - towards values and ideas. They reveal their deep and responsible treatment of their own existence, relying on caring not only about their jobs but also higher values.

The main subject of the Book is agreement and disagreement. The commoners’ condition of agreement is to satisfy their demands, one of which is limiting the power of the patriciate. The form of expression was typical for the Baroque trends and symbolism, namely works of poetry and watercolour paintings. Examples of such poetic works and illustrations have been included in the article and the author has underlined the literary skills of the writer and his knowledge of the 18th c. European art, which are the more noticeable as he belonged to a plebeian association.

Thum. Teresa Ossowska